

„Gazeta Policyjna - 09.2024”
transkrypcja podcastu

[00:00:00 Podkład muzyczny, Piotr Maciejczak] Redakcja Gazety Policyjnej przedstawia: numer 9, wrzesień 2024 roku.

[00:00:13 Piotr Maciejczak] Punktualne wydawanie czasopisma jest ważne, naprawdę ważne. Zresztą dla każdego nie tylko czasopisma, dla każdego medium. Czy to będzie program telewizyjny, czy to będzie gazeta codzienna, czy miesięcznik. No i dlatego z wielkim bólem musieliśmy opóźnić wydanie tego numeru wrześniowego prawie pół miesiąca. No ale powód był ważny, chodziło oczywiście o powódź.

[00:00:35 Głos kobiecy] Piotr Maciejczak, Redaktor Naczelny.

[00:00:38 Piotr Maciejczak] Mam nadzieję, że czytelnicy nam to opóźnienie wybaczą. Zamieściliśmy zresztą na naszej stronie internetowej odpowiedni komunikat o opóźnieniu, bo nie wynikało ono z tego, że nie zdążyliśmy z Gazetą, tylko po prostu w momencie, kiedy mieliśmy ją gotową do wystania do druku, no nastąpiły pierwsze szkody powodziowe. Wiadomo już było, że działania Policji na tym terenie będą ważne i szerokie. Nie mogliśmy zostać na to obojętni, no bo w tym momencie Gazeta przez parę dni by się drukowała i akurat dotarła do czytelnika w samym środku powodzi, a zupełnie by się do niej nie odnosiła, stąd opóźnienie. Dwóch naszych kolegów, doskonałych reportażyistów, pojechało w teren. Łatwo nie mieli, bo drogi nieprzejezdne, kłopoty z zakwaterowaniem, wyżywieniem na miejscu. No teren też trudno dostępny. Ale zrobili naprawdę fajne materiały, no przede wszystkim możecie wierzyć, że wiarygodne, pokazujące prawdę. Mówię to w kontekście fake newsów. Jako Komenda Główna Biuro Komunikacji Społecznej, walczymy również z tą dezinformacją, która czasami powstaje zupełnie niechcący. To znaczy, tu żyjący w dużych emocjach mieszkańcy po prostu wymieniają się wszelkimi możliwymi informacjami bez ich sprawdzenia. W efekcie one zaczynają żyć własnym życiem i wzbudzają panikę, zupełnie niepotrzebną. Wszystkich czytelników naszych zachęcam: czytajcie naszą Gazetę, czytajcie nasze strony jako Policji, też innych służb, czy to będzie straż pożarna, straż graniczna. Tam znajdziecie sprawdzone informacje. Natomiast, jeżeli jest jakiś problem z bezpieczeństwem, z pojawieniem się jakichś osób niepożądanych, na przykład na terenie też powodziowym, czy nawet w codziennym życiu, natychmiast informujcie odpowiednie służby, a nie zamieszczajcie posta na Facebooku, bo po prostu do tych służb nie dotrze.

[00:02:21 Andrzej Chyliński] Stronie Śląskie, Łądek Zdrój spotkała straszna tragedia.

[00:02:25 Głos kobiecy] Andrzej Chyliński, dziennikarz.

[00:02:27 Andrzej Chyliński] Myśmy się skupili przede wszystkim na Stroniu Śląskim, bo tam nastąpiło przerwanie wału zapory i tam byli pierwsi policjanci z tego posterunku, którzy się musieli zmierzyć z tą całą sytuacją. To jest ta sytuacja, którą widzieliśmy na nagraniach w Internecie. Posterunek po prostu sływa w dół rzeki i go nie ma. To właśnie jest ten posterunek, którego teraz

faktycznie nie ma. On został wymyty z powierzchni ziemi, łącznie z fundamentami. Tam nie ma nic, zostało tylko na szczęście tych trzech funkcjonariuszy, którzy, ponieważ to była niedziela, mieli inne służby, nie byli na miejscu. No i tutaj ja w swoim artykule opisałem co, gdzie, kto był w tym czasie, co robili. Kierownik posterunku miał wtedy dyżur w Łądku, obaj dzielnicowi byli na patrolach. Jeden utknął w górach, upadła łączność. A tak naprawdę, to jeszcze się wszyscy nie dość że martwili o mieszkańców, o kolegów, to jeszcze musieli zadbać o swoje rodziny. Wszyscy gdzieś tam byli w tym wszystkim pogubieni, zagubieni, tu i teraz musieli sprostać tym sytuacjom, która ich zastała. A miasto się będzie musiało podnieść. Posterunek, póki co na swój sposób wrócił do Stronia Śląskiego, przyjechał z Warszawy jako posterunek mobilny. Także poszliśmy z policjantami na miejsce tego posterunku, który był, którego nie ma. No i poszliśmy do tego posterunku, który teraz jest ich nowym domem w pobliżu urzędu miasta. No i tam przyjmują interesantów. Masa roboty.

[00:04:05 Krzysztof Chrzanowski] W trakcie jak tam byliśmy, dowiedzieliśmy się, że są wśród policjantów tacy, którzy także ucierpieli w powodzi.

[00:04:14 Głos kobiety] Krzysztof Chrzanowski, dziennikarz.

[00:04:17 Krzysztof Chrzanowski] Zrobiłem materiał właśnie o dwóch policjantach, chociaż jest ich tam więcej, ale o dwóch policjantach. No jeden stracił prawie wszystko z domu, w który uderzyła fala, a drugi miał dom zalany i też będzie miał sporo pracy. Zniszczenia, które widzieliśmy wyglądają straszniej niż to, co ogólnie w telewizji można zobaczyć, czy na zdjęciach. Z drugiej strony widzieliśmy jakby taką inną siłę, która przyszła po powodzi do tych miejscowości. A tą siłą była pomoc ludzi. Bardzo dużo ludzi pracowało, służb, no nocami, jak tam przemieszczaliśmy się to praktycznie było niebiesko, wszędzie było widać jakieś niebieskie sygnały świetlne. Mnóstwo żołnierzy, mnóstwo wolontariuszy, strażaków, policjantów, ogólnie służb. Każdy coś robił, każdy starał się pomóc w jakiś sposób. Spowodować, że ci ludzie, którzy ucierpieli, mogą mieć jeszcze jakąś nadzieję, że wszystko wróci do normalności.

[00:05:23 Dźwięk]

[00:05:26 Piotr Maciejczak] Mamy bardzo dużo też materiałów stricte zawodowych, a może nie dużo materiałów, a duże materiały, tak powinienem powiedzieć. Przede wszystkim wysypiska, wysypiska śmieci. Nielegalne składowiska odpadów toksycznych i tak dalej, no stały się problemem, który również dotyka policjantów,. No i teraz od strony policyjnej, co Policja może zrobić, co zwykły policjant mający gdzieś tam w swoim rejonie na przykład jakieś wysypisko może zrobić? Jak je nadzorować, jakie czynności podejmować - no o wszystko zapytaliśmy specjalistów z Biura ds. Zwalczania Przemocności Ekonomicznej. Podzielili się wiedzą, a my dzielimy się z Wami drodzy czytelnicy.

[00:06:07 Dźwięk]

[00:06:11 Piotr Maciejczak] Kolejny materiały dość ciekawy, szczególnie dla policjantów służby kryminalnej. Dotyczy tematyki analizy kryminalnej. No i tutaj temat nowoczesny - kryptowaluty. Co to jest, po co to jest, jak ewentualnie wygląda przestępczość związana z krypto-walutami. Ale no

przede wszystkim w tym materiale wyjaśniamy czym są kryptowaluty, jak działają. Przyznam, że sam nie wiedziałem i chętnie przeczytałem materiał, także wszystkich do tego zachęcam.

[00:06:37 Krzysztof Chrzanowski] Bardzo ciekawy tekst z Biura Wywiadu Kryminalnego, który przybliży samo pojęcie kryptowalut, rozumienie tematu. Okazuje się, że cechy kryptowalut mogą być różne w zależności od tego na jakiej platformie są. I w tym materiale jest to przybliżone, warto przeczytać, żeby ten temat jakby bliżej poznać.

[00:07:02 Dźwięk]

[00:07:07 Piotr Maciejczak] No jeżeli chodzi o coś lekkiego, łatwego do czytania - no to oczywiście nasz policyjny pitawał. Tym razem historia na pewno fajnie się czyta, jest bardzo dobrze opracowana, chociaż no na pewno nie lekka i wesoła. Ale wyciągnęliśmy z annałów historię sierżanta Karosa. Dość słynne zabójstwo milicjanta w początku lat 80. w tramwaju warszawskim. Zrobiliśmy ten materiał również dlatego, że okazało się, że w naszym archiwum zdjęć jest sporo właśnie z tamtego okresu. I dotyczących tej sprawy. I z procesu sądowego zabójców i również z wizji lokalnej. Były to zdjęcia wykonywane przez naszych fotoreporterów z tamtego okresu, z lat 80. w związku z czym mieliśmy dużo własnych materiałów i mogliśmy je wykorzystać. Z przyjemnością dzielimy się teraz z czytelnikami, a historię warto znać, zapraszam.

[00:07:58 Dźwięk]

[00:08:01 Piotr Maciejczak] Ważny też dla pewnie wszystkich policjantów materiał prezentujący temat prezentów w Policji, w służbie. Weszły przepisy wewnętrzne nasze, regulujące kwestie jakie prezenty, w jakiej formie może przyjąć funkcjonariusz Policji. A jeśli dostanie jakiś prezent, który wykracza poza te zasady, to co z nim musi zrobić. Ciekawy materiał, zapraszam szczególnie policjantów do lektury.

[00:08:29 Dźwięk]

[00:08:32 Głos kobiety] Sebastian Nowacki z Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Dzień dobry.

[00:08:36 Sebastian Nowacki] Dzień dobry. Witam serdecznie.

[00:08:37 Głos kobiety] Ekstremalny rowerzysta...

[00:08:39 Sebastian Nowacki] Podobno tak.

[00:08:40 Głos kobiety] W tym numerze Gazety Policyjnej jest artykuł o Twoim ostatnim wyczynie pod hasłem „Razem dla krwiodawstwa”. 2000 km z Paryża do Warszawy.

[00:08:51 Sebastian Nowacki] Dokładnie 2002 km z Paryża do Warszawy w celu propagowania krwiodawstwa i aktywności fizycznej, i całe szczęście udało się bez większych kolizji, wypadków, tego typu rzeczy, nieszczęśliwych przypadków.

[00:09:02 Głos kobiety] Chyba nie wspomnieliśmy, że to 2002 km non stop.

[00:09:08 Sebastian Nowacki] Tak, 2002 km bez snu, z tego co się orientuję, jako pierwszy człowiek na świecie 2002 km bez snu. Oczywiście były jakieś tam drobne przerwy, typu na jakiś tam prysznic, żeby się troszeczkę tak otrzeźwić i jakieś tam gorąca zupa, natomiast co do zasady jechaliśmy cały czas, mieliśmy przy sobie nadajnik GPS. Dziennikarze i osoby postronne do nas mogły dołączyć i dołączały na trasie, i to w Niemczech, a później już w Polsce na wielu, wielu fragmentach tej trasy.

[00:09:33 Głos kobiety] Ile dni Ci to zajęło?

[00:09:35 Sebastian Nowacki] 5 dni i 6 godzin, bodajże. Wystartowaliśmy 31 sierpnia o godzinie 6.00 i dotarliśmy finalnie na metę w czwartek, czyli 5 września o godzinie chyba 12.00.

[00:09:48 Głos kobiety] Nie był to Twój pierwszy wyczyn w takim trybie na rowerze?

[00:09:53 Sebastian Nowacki] Zgadza się, tych już takich rajdów rowerowych, wyczynów rowerowych ekstremalnych mam już kilka za sobą. W zeszłym roku - 1462 km z Brukseli przez Berlin do Warszawy, również propagując krwiodawstwo, jak również w zeszłym roku 14 czy 16 grudnia w zimę pokonałem dystans 703 km rowerem miejskim. Takim zwykłym z wypożyczalni i to był również certyfikowany rekord Polski - udało się.

[00:10:20 Głos kobiety] Jakie plany?

[00:10:22 Sebastian Nowacki] Plany są dość ambitne, na razie nie chcę o nich mówić, jakoś dużo, robić szumu. Po prostu po cichu się do nich przygotowuję. Teraz oczywiście odpoczywam fizycznie, regeneruję się, bo jeszcze odczuwam pewne tam drętwienie rąk, dłoni głównie, jakiś tam ból karku jeszcze, jeszcze to wydarzenie trzyma ten wysiłek. Natomiast kolejne wydarzenie na pewno będzie w przyszłym roku, na pewno będzie znowu w celu propagującym krwiodawstwo, jak również czasami pomagam osobom postronnym.

[00:10:49 Dźwięk]

[00:10:54 Głos kobiety] Co tam w rubryce „Pomagamy i chronimy”, Kasiu?

[00:10:57 Katarzyna Chrzanowska] W tym miesiącu mamy temat np. starszego posterunkowego Mateusza Walczaka, który wypoczywał z rodziną nad jeziorem i nagle usłyszał krzyk.

[00:11:06 Głos kobiety] Katarzyna Chrzanowska, Biuro Komunikacji Społecznej KGP.

[00:11:11 Katarzyna Chrzanowska] Rozejrzał się i zobaczył, że dziewczynka, która spacerowała po drewnianym pomoście, wpadła do wody i nie jest w stanie wypłynąć, więc podbiegł do niej, wszedł do tej wody i razem ze świadkami wyciągnęli ją. Niestety była już sina i nie oddychała, więc przystąpili od razu... policjant przystąpił od razu do resuscytacji krążeniowo-oddechowej i dzięki temu udało się przywrócić jej czynności życiowe. Kontrolował ją i pilnował do przyjazdu karetki pogotowia i wszystko skończyło się dobrze.

[00:11:44 Dźwięk]

[00:11:46 Krzysztof Chrzanowski] Będą kolejne sylwetki policjantów odznaczonych medalami im podkomisarza Struja. Oczywiście tam będzie krótka sylwetka policjantów, ratujących ludzi, w tym wypadku z pożarów. Jak zwykle ci policjanci są ciekawi i warto to przeczytać.

[00:12:03 Głos kobiety] Z każdym z nich rozmawiałeś?

[00:12:04 Krzysztof Chrzanowski] Zawsze rozmawiam z każdym z nich. Każdy indywidualnie opowiada w jaki sposób odczuwał tą historię, w jaki sposób się w niej odnajdywał, i jak ją pamięta. Może być ta sama historia, dwóch różnych policjantów, którzy w tym samym czasie byli i ratowali, ale każdy zapamiętał to troszkę inaczej. Każdy z nich zapamiętał inne zagrożenia. Policjanci, którzy otrzymują ten medal, narażają swoje życie, narażają swoje zdrowie i odczuwają to różnie, przez co, mimo, że była ta sama historia, to troszeczkę może być inaczej opowiedziana. Choć sam rdzeń jest ten sam.

[00:12:45 Dźwięk]

[00:12:49 Piotr Maciejczak] No oczywiście zwyczajowo Prawo - kontrola zwolnień lekarskich. Ciekawy materiał prawny. Oczywiście Policyjne Kalendarium - co się odbywało dziesięciolecia temu. Kraj, Sport I Turystyka - te takie działają typowo informacyjne również u nas czytelnicy znajdziecie. A ja nieodmiennie zapraszam do kontaktu z naszą Redakcją: gazeta.listy@policja.gov.pl, to jest mail, na który możecie zgłaszać ewentualne tematy. Z każdym się zapoznujemy, nie każdy wykorzystamy to jasne, ale na pewno z każdym się zapoznamy i zapraszamy. Część już wykorzystaliśmy i pojawiły się te tematy na naszych łamach. Dotyczyło to m.in. niektórych policjantów, ich sylwetek i dokonań. Były właśnie to osoby wskazane nam przez kontakt z czytelnikami. Tak że serdecznie zapraszam, zarówno do numeru elektronicznego na naszej stronie gazeta.policja.pl, jak i jeżeli Wam się uda oczywiście, numeru wydrukowanego w jednostkach Policji. Na pewno, jeżeli zajrzycie na dyżurkę, znajdziecie egzemplarze naszej Gazety.

[00:13:46 Dźwięk]

[00:13:49 Głos kobiety] A powiedz mi tak Andrzej na koniec jeszcze, jak wspominasz olimpiadę w Paryżu na której byłeś jako trener chodźca?

[00:13:59 Andrzej Chyliński] No to mnie teraz zaskoczyłaś, z całkiem innej bajki zadałaś pytanie. Oj będę tym startem, tą olimpiadą żył bardzo, bardzo, bardzo długo. Tak, jak cały czas żyję swoim własnym startem na igrzyskach w Atlancie, tak będę żył tym wszystkim. No przeżycie jest niesamowite, gdy jest się w środku tego wszystkiego, gdy zawody były rozgrywane jak w naszym przypadku te zawody chodu sportowego - przy wieży Eiffla. Kończy się to wszystko i człowiek się spojrzy wokół siebie, rozejrzy i tak podniesie głowę do góry... I mówi no tak, ja byłem tutaj przy wieży Eiffla na igrzyskach olimpijskich, wrażenie jest... przeżycie jest niesamowite. Chociaż jak w przypadku każdego sportowca i każdego trenera - w sytuacji, kiedy się nie zdobędzie złotego medalu, o którym się marzyło, zawsze pozostaje niedosyt. Ale nie powiedzieliśmy jeszcze

ostatniego słowa, kolejne igrzyska przed nami. Także trzeba iść dalej, jako chodźiarze - idziemy dalej. Ja idę dalej, on idzie dalej, niech się boją rywale!

[00:15:03 Dźwięk]

[00:15:08 Głos kobiety] To masa czasu, gdzie owszem masz ekipę obok, możesz czasami pogadać, ale tak naprawdę jesteś sam ze sobą... z własnym ciałem, z własnymi myślami... czym zapełniasz wtedy swoją głowę?

[00:15:23 Sebastian Nowacki] No, podczas takiego wydarzenia - raz to jest rower, ale dwa - zazwyczaj na finale wydarzenia albo w trakcie organizuję również różnego rodzaju event taki stacjonarny dla mieszkańców danego miasta, czy to Płocka, czy ostatnio teraz na finale na terenie MSWiA na terenie szpitala. Więc myśli jest dużo, bo organizując takie wydarzenie, to zawsze jest dużo spraw logistycznych, organizacyjnych. A jeszcze no odpowiadając na wcześniejsze pytanie, tak przy każdym moim wydarzeniu rowerowym, przy każdej próbie podejmowania się przejechania ekstremalnego dystansu, towarzyszy mi załoga techniczna, która porostu posiada drugi rower, rzeczy naprawcze, jakieś picie, jedzenie, power banki. To jest naprawdę dla mnie dużym wsparciem i też bezpieczeństwem, bo ten samochód jedzie za mną, mamy siebie cały czas w GPS, wiemy, gdzie jesteśmy. I oni po prostu też dbają o moje bezpieczeństwo na trasie. Całe szczęście po prostu wszystko przebiega na razie po naszej myśli.

[00:16:19 Głos kobiety] Czyli pedałowując, kombinujesz co tam jeszcze doorganizować, a nie że słuchasz muzyki albo podcastów?

[00:16:27 Sebastian Nowacki] Generalnie, no podczas organizacji tego wydarzenia, tego ostatniego teraz, no to faktycznie było dużo... mnóstwo telefonów. Całe szczęście no rozmawiam przez telefon nie używając dłoni, no bo dłonie muszą być na kierownicy położone. No, ale tak no mnóstwo takich spraw logistycznych trzeba było dopiąć do ostatniego momentu, do ostatnich godzin. Ale ja lubię taką organizację i jestem zadowolony, że mogę po prostu spełniać się i pomagać również innym. Wielu funkcjonariuszy Policji, jak również innych służb zaangażowało się i w swoim czasie wolnym też chętnie mi pomagało. Więc naprawdę to jest taka fajna sprawa, że wspólnie możemy zdecydowanie więcej, wspólnie chcemy pomagać innym. I te efekty widać po prostu potem gołym okiem.

[00:17:11 Głos kobiety] Słyszałam, że naprawdę spora ilość krwi była oddana dzięki temu Twojemu wydarzeniu.

[00:17:19 Sebastian Nowacki] I przede wszystkim ta świadomość, bo to o to chodzi, żeby wzbudzić świadomość. I wiele osób po prostu do tej pory nie oddawało tej krwi, bo bało się, bądź nie wiedziało. Ale tak naprawdę propagowanie krwiodawstwa i oddawanie krwi są całkowicie bezpieczne dla nas. Krew może oddać każda osoba, która waży powyżej 50 kg, czuje się zdrowa, jest zdrowa, nie choruje na jakieś przewlekłe choroby. Wystarczy zjeść rano śniadanie, wypić troszeczkę więcej wody niż zazwyczaj i iść śmiało do danego regionalnego centrum krwi i krwiodawstwa, bądź innego punktu krwiodawstwa, tak jak ja finał zorganizowałem w Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa MSWiA na ul Wołoskiej 137. Ale można tą krew oddawać w

każdym dowolnym punkcie, gdzie można po prostu oddać taką krew, do czego oczywiście zachęcam.

[00:18:02 Dźwięk]

[00:18:14 Koniec]

WP BKS KGP / EK